XIII Piątek okresu zwykłego

Tekst Ewangelii (*Mt* 9,9-13): Odchodząc stamtąd, Jezus ujrzał człowieka imieniem Mateusz, siedzącego w komorze celnej, i rzekł do niego: «Pójdź za Mną!» On wstał i poszedł za Nim. Gdy Jezus siedział w domu za stołem, przyszło wielu celników i grzeszników i siedzieli wraz z Jezusem i Jego uczniami. Widząc to, faryzeusze mówili do Jego uczniów: «Dlaczego wasz Nauczyciel jada wspólnie z celnikami i grzesznikami?» On usłyszawszy to, rzekł: «Nie potrzebują lekarza zdrowi, lecz ci, którzy się źle mają. Idźcie i starajcie się zrozumieć, co znaczy: Chcę raczej miłosierdzia niż ofiary. Bo nie przyszedłem powołać sprawiedliwych, ale grzeszników».

„Id? za mn?”

Diakon Josep MONTOYA Viñas
(Valldoreix, Barcelona, Hiszpania)

Dzisiaj, tym prostym, ale głębokim słowem – „Pójdź za mną” – Jezus przemienia życie Mateusza. Celnik, człowiek odrzucony przez współczesnych, zostaje dostrzeżony z miłosierdziem i powołany przez Mistrza.

Ewangelia ta mówi nam o spojrzeniu Jezusa: spojrzeniu, które nie potępia, ale zaprasza. My również, w pewnym momencie naszego życia, usłyszeliśmy to wezwanie. Być może nie słyszeliśmy słów, ale w głębi serca usłyszeliśmy zaproszenie, aby wyjść z naszej strefy komfortu i podążać za Nim drogą nawrócenia i służby. O co Jezus prosi mnie teraz? Jaką odpowiedź chcę Mu dać?

Jezus nie oczekuje od nas doskonałości, aby nas powołać. Pan mówi do faryzeuszy, widząc ich niezręczności: „Nie potrzebują lekarza zdrowi, ale chorzy” (Mt 9,12). To właśnie w naszej konkretnej rzeczywistości, z naszymi ranami i ograniczeniami, prosi nas „idź za mną”.

Papież Leon XIV, kiedy otrzymał biret kardynalski, w przemówieniu podziękowania, zwracając się do wszystkich obecnych kardynałów, powiedział: „Nie bójcie się powiedzieć „tak”. Nie bójcie się przynajmniej otworzyć swoich serc i, jeśli chcecie, spróbować, czy Pan was wzywa…”.

Wezwanie Chrystusa, dla papieża Leona, jest zaproszeniem do otwarcia się na powołanie do naśladowania Go, z ufnością i bez strachu. To właśnie ta miłość skłania Jezusa do zasiadania przy stole z grzesznikami. I to ona dzisiaj popycha nas do patrzenia na innych z miłosierdziem, nie z pozycji wyższości, ale z pragnienia, aby wszyscy mogli usłyszeć i odpowiedzieć na wezwanie, ponieważ „nie chcę ofiar, ale miłości” (Os 6,6; por. Mt 9,13), jak słyszeliśmy dzisiaj z ust Jezusa.

Niech ta Ewangelia odnowi nasze serca i pomoże nam rozpoznać głos Chrystusa w naszym codziennym życiu.

My?li na dzisiejsz? Ewangeli?

- «Słodki mój Panie, zwróć szczodrobiliwie Twoje miłosierne oczy na ten lud, bo większa będzie Twoja chwała, jeśli się zlitujesz nad rzeszą Twoich stworzeń» (Święta Katarzyna ze Sieny)

- «Jezus Chrystus jest widzialnym obliczem miłosiernego Ojca. Miłosierdzie: to słowo odkrywa tajemnicę Przenajświętszej Trójcy. Miłosierdzie: to ostateczny i najwyższy gest, z którym Bóg wychodzi nam na spotkanie» (Franciszek)

- «Jezus dokonywał czynów, jak na przykład odpuszczenie grzechów, które potwierdzały, że jest Bogiem Zbawicielem. Niektórzy Żydzi, nie uznając Boga, który stał się człowiekiem, widzieli w Nim "człowieka uważającego siebie za Boga" (J 10, 33) i osądzili Go jako bluźniercę.» (Katechizm Kościoła Katolickiego, nr 594)

Inne komentarze

«Pójd? za Mn?»

Rev. D. Pere CAMPANYÀ i Ribó
(Barcelona, Hiszpania)

Dzisiaj, Ewangelia opowiada nam o powołaniu celnika Mateusza. Jezus przygotowuje niewielką grupę uczniów, którzy mają kontynuować jego dzieło zbawienia. Wybiera tych, których chce: będą to rybacy lub inni o skromnym zajęciu. Wzywa nawet do podążania za sobą poborcę podatków, którego profesją gardzili Żydzi - uważający się za perfekcyjnie przestrzegających prawa - ponieważ widzieli ją jako prowadzenie grzesznego życia, jako że podatki były pobierane w imieniu rzymskiego gubernatora, któremu nie chcieli się podporządkować.

Wystarcza zaproszenie Jezusa: «Pójdź za Mną» (Mt 9,9). Po jednym zdaniu wypowiedzianym przez Mistrza, Mateusz porzuca swój zawód i bardzo zadowolony zaprasza Go do swojego domu, by tam świętować dziękczynną ucztę. To naturalne, że Mateusz miał grupę dobrych przyjaciół, z tej samej "branży zawodowej", którzy towarzyszyli mu podczas tej biesiady. Według faryzeuszy, wszyscy ci ludzie byli publicznie uznanymi grzesznikami.

Faryzeusze nie są w stanie milczeć i komentują do niektórych z uczniów Jezusa: «Dlaczego wasz Nauczyciel jada wspólnie z celnikami i grzesznikami?» (Mt 9,10). Odpowiedź Jezusa jest natychmiastowa: «Nie

potrzebują lekarza zdrowi, lecz ci, którzy się źle mają» (Mt 9,12). Porównanie jest idealne: «Nie przyszedłem powołać sprawiedliwych, ale grzeszników» (Mt 9,13).

Słowa tej Ewangelii są aktualne. Jezus wciąż zaprasza nas do podążania za nim, każdy w swoim stanie i wykonywanym zawodzie. A podążanie za Jezusem często oznacza pozostawienie nieuporządkowanych namiętności, złego zachowania wobec rodziny, tracenia czasu, aby poświęcić czas na modlitwę, ucztę eucharystyczną, duszpasterstwo misyjne. I w końcu, oznacza, że «chrześcijanin nie jest panem samego siebie, ale jest oddany na służbę Bogu» (św. Ignacy z Antiochii).

Z pewnością Jezus prosi mnie o zmianę w życiu i dlatego, pytam samego siebie: do jakiej grupy przynależę, osób perfekcyjnych czy tych, które szczerze przyznają się do bycia pełnymi wad? Prawda, że mogę się poprawić?